W tekście *Dlaczego w filmie o Powstaniu Warszawskim nie ma zdjęć z bojowych akcji*, opublikowanym na łamach „Filmu" w roku 1956 z okazji publicznej projekcji materiałów filmowych z Powstania Jerzy Zarzycki stawia zastanawiającą tezę: „W żadnym [...] stopniu nie daje to wszystko pojęcia o klimacie owych dziwnych dwóch miesięcy"[17].

Kiedy patrzę dziś na zachowane ujęcia filmowe z owego czasu, zdeponowane w Muzeum Powstania Warszawskiego, wydają mi się one jednak – jako surowy, „nieoszlifowany" materiał – najbardziej autentycznym świadectwem tamtych dni. Oglądane spontanicznie, bez uporządkowania wykraczającego poza charakter „zdarzeniowy", pozwalają uchwycić ówczesną rzeczywistość in statu nascendi. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że wybór filmowanych obiektów nie jest przypadkowy, decyduje o nim wstępne założenie twórcy – mamy tu do czynienia nie tyle z obserwacją prowadzoną przez „cierpliwe oko" filmowca, ile z precyzyjnym, sfunkcjonalizowanym konstruktem wizualnym, uwidaczniającym doskonale zorganizowane działanie „organizmu powstańczego państwa". Powstańcze kroniki filmowe powstawały w ściśle określonym celu, dając podwójny przekaz propagandowy. Po pierwsze, sam fakt rejestracji zdjęć, montowania z nich kronik i prezentowania ich w ogarniętej gorączką powstania stolicy na regularnych pokazach w wypełnionym po brzegi kinie Palladium świadczył o doskonałej organizacji podziemnej armii. Po drugie, filmy te pokazywały społeczeństwo silne, zdeterminowane, radzące sobie w dramatycznej sytuacji i odnoszące sukcesy – był to przekaz przesterowany, aczkolwiek w pełni uzasadniony.

W nieuporządkowanych materiałach filmowych, które zachowały się do dziś, ujęcia odnoszące się w jakikolwiek sposób do sfery sacrum nie są reprezentowane zbyt obficie. W materiałach tych odnaleźć można wiele ujęć ukazujących powstańcze groby i cmentarze, sporo nagrań dokumentujących Msze Święte i pogrzeby, jedną scenę ślubu, kilka ujęć figury Chrystusa z krzyżem sprzed kościoła Świętego Krzyża i wreszcie obszerny – w porównaniu z innymi materiałami tego typu – materiał filmowy z akcji bojowej w tym kościele, zawierający między innymi ujęcie upadającego krzyża, płonącego na tle nieba o zmierzchu. Na podstawie tego nieuporządkowanego zbioru filmowych obserwacji można wyciągnąć dwa wnioski natury ogólnej. Po pierwsze, podczas Powstania istniało normalne życie religijne, wpisujące się w obraz całego bogactwa funkcjonowania organizmu powstańczego miasta – wiara i religia pełniły w nim zauważalną i istotną rolę. Po drugie, ujęcia filmowe ukazujące sferę sacrum każą doszukiwać się w nich drugiego dna – przedstawione zdarzenia lub rekwizyty związane z wiarą i religią mają w sobie pewien naddatek, który buduje znaczenia wykraczające poza reportaż z życia powstańczej Warszawy. Aby to uwidocznić, pokażę, jak ujęcia te funkcjonowały w kronikach filmowych prezentowanych widzom w sierpniu 1944 roku w kinie Palladium. Dokonam także semantycznej analizy sekwencji, dla których tłem była sceneria kościoła Świętego Krzyża – w moim przekonaniu ta właśnie sekwencja szczególne nasycona jest zmetaforyzowanym znaczeniem i w największym stopniu wykazuje ów znaczeniowy naddatek.